

SZEF NSZZ POLICJANTÓW: GŁÓWNYM ELEMENTEM KOLEJNEJ USTAWY MODERNIZACYJNEJ MUSZĄ BYĆ UPOSAŻENIA

Rok od pojawienia się zapowiedzi wprowadzenia do służb mundurowych systemu, który miałby zatrzymać w formacjach najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy, dziś ustawa uprawniająca mundurowych do otrzymania po 25 i 28,5 latach służby specjalnego dodatku motywacyjnego wchodzi w życie. Jak przekonuje Rafał Jankowski, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów, "w około 80 proc. beneficjentami tego dodatku będą funkcjonariusze pełniący służbę na 5., 6. i 7. grupie zaszerogowania". Szef policyjnych związkowców i przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych w rozmowie z InfoSecurity24.pl odniósł się też m.in. do pomysłów rozszerzenia świadczenia motywacyjnego na funkcjonariuszy z 15- i 20-letnim stażem służby oraz kolejnego pakietu zmian zapowiedzianego kilka dni temu przez MSWiA.

Dominik Mikołajczyk: "Jeśli ten projekt miałby wejść w życie w takim kształcie jak teraz, narobiłby szkód w całym środowisku" - tak mówił Pan o tzw. superustawie w marcu bieżącego roku. Czy ten kształt udało się zmienić? Przepisy nie narobią już "szkod w środowisku"?

Rafał Jankowski, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów: By ta ustawa była skuteczna i nie narobiła szkody, rozwiązania w niej zawarte muszą być powszechne i mówiliśmy o tym od samego początku. Tylko powszechność, np. dodatku motywacyjnego, zapewni to, że ustawa będzie dobrze odebrana. A grupa beneficjentów jest duża, bo to około 10 tys. funkcjonariuszy. Mówiąc o szkodach w środowisku, chodziło mi o zapisy dotyczące właśnie powszechności i te zapisy zostały zmienione w taki sposób, w jaki o to postulowaliśmy.

Ustawa jest efektem pewnego kompromisu. Na jakie ustępstwa udało się namówić MSWiA a na jakie musieliście się zdecydować? Czy np. rozwiązanie dotyczące art. 115a, czyli wypłata ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, są w Waszej ocenie satysfakcjonujące?

Zapewne nie są one satysfakcjonujące dla dużej grupy osób, które przeszły w stan spoczynku, ale chcę przypomnieć, że te przepisy zostały zmienione w 2001 roku. Od tamtej pory nikt się nie upomniał o art. 115a. Zrobił to NSZZ Policjantów, który złożył tę sprawę do Trybunału Konstytucyjnego, a ten wydał stosowny wyrok. Dla następnych pokoleń funkcjonariuszy, którzy będą odchodzili w stan spoczynku, te rozwiązania są już dobre. Niemniej jednak, jeżeli TK uznał, że przepis jest niekonstytucyjny od 2001 roku, to pewnie wiele spraw znajdzie się w sądach. Nie mieliśmy tutaj niestety pola do dyskusji. Zdania prawników były podzielone. Jedni twierdzili, że nowe zasady powinny obowiązywać od daty orzeczenia, inni, że od daty publikacji wyroku, a jeszcze inni, że od daty zmiany przepisów. Te sprawy będą niestety musiały rozstrzygać sądy. Zdanie NSZZ Policjantów pozostaje niezmiennie - ekwiwalent w wysokości 2,21 powinien objąć wszystkich funkcjonariuszy, którzy odeszli ze służby po dniu 27 lipca 2001 r.

Czytaj też: [Propozycje zmiany art. 15a wreszcie gotowe](#)

Flagowym elementem tej ustawy jest dodatek motywacyjny. Sądzi Pan, że to rozwiązanie pomoże w walce z rekordową liczbą wakatów w policji? Już dziś pojawiają się głosy, że taki staż dotyczy głównie osób na stanowiskach kierowniczych i niewielu policjantów "liniowych" skorzysta z tej możliwości.

Generalnie jest wprost odwrotnie. Mamy dane mówiące o tym, które grupy zaszeregowania będą beneficjentami tego dodatku. Wynika z nich, że są to wbrew pozorom grupy "robocze".

Jeden z naczelników Wydziału Ruchu Drogowego pytał mnie niedawno jak ma to teraz wyglądać, gdyż jego podwładny będzie zarabiał więcej niż on - naczelnik ma bowiem kilkanaście lat służby a policjant, który mu podlega, ponad 25. Przykład ten pokazuje, że dodatek obejmuje policjantów liniowych. Proszę mi wierzyć, wbrew pozorom nie dotyczy to głównie osób funkcyjnych. W około 80 proc. beneficjentami tego dodatku będą funkcjonariusze pełniący służbę na 5., 6. i 7. grupie zaszeregowania.

Od lat zarzucano policji, ale też innym służbom mundurowym, że "produkujemy młodych emerytów". Jestem przekonany, że ten dodatek zmieni ten stan rzeczy. Potencjał tych ludzi z ogromnym doświadczeniem będzie mógł być wreszcie wykorzystany. I choć trzeba jasno powiedzieć, że nie był on postulatem strony społecznej, to został przez nas zaakceptowany, bo widzimy, że to jest krok w dobrą stronę. Już nie chcę powtarzać tutaj argumentów strony służbowej, która podkreśla, że ten dodatek to potężna oszczędność. Po prostu uważam, że to bardzo dobre rozwiązanie.

Wiceszef MSWiA wielokrotnie przekonywał, że dodatek motywacyjny to pewien eksperyment. Jeśli się powiedzie, zostanie rozszerzony na inne formacje. Pytanie, czy nie powinien on zostać rozszerzony także o mundurowych ze stażem 15 lat i rosnać stopniowo aż do pełnej wystugi lat. Wielu uważa, że dopiero takie rozwiązanie pozwoli na realną walkę z wakatami.

W trakcie prac nad kolejną ustawą modernizacyjną - która zgodnie z zapewnieniami MSWiA ma wejść w życie w przyszłym roku - trzeba pomyśleć o tej grupie ludzi, którzy nie mają 25 lat służby. Bo poza tym, że dodatki otrzymają funkcjonariusze doświadczeni, to ci, którzy w tej chwili nie osiągnęli tego stażu 25 lat, też muszą mieć jakieś gratyfikacje. Od wielu lat mówimy o nadaniu dodatkom służbowym i funkcyjnym progresywnego charakteru, tak by mogły rosnać wraz ze stażem służby. Jednak pomimo, że dodatki służbowy i funkcyjny są elementem stałym to ich wysokość jest uznaniowa. Chodzi nam o rozwiązanie systemowe, które nie przekreśli elementu ocennego, czyli uznaniowego, ale spowoduje, że policjant dobrze wywiązujący się ze swoich obowiązków służbowych, po uzyskaniu maksymalnej wystugi emerytalnej będzie mógł liczyć na dodatek w górnej wysokości. W przypadku stanowisk wykonawczych, maksymalna wysokość dodatku służbowego wynosi 50 proc. uposażenia zasadniczego.

Ale dodatek motywacyjny z tej uznaniowości jest wyłączony, o czym sam Pan wspomniał. Więc jeśli obejmowałby - w odpowiednio niższym wymiarze - także mundurowych z 15- i 20-letnim stażem, w sytuacji, w której policjanci Ci mieliby już prawa emerytalne, to można by mówić właśnie o rozwiązaniu o charakterze stałym.

Jest to rozwiązanie, o którym na pewno trzeba rozmawiać. Zdaje sobie sprawę, że teraz będzie duża dysproporcja między ludźmi, którzy nie otrzymają tego dodatku, a tymi którzy odsłużyli w policji minimum 25 lat. Dlatego też, tak jak już mówiłem, co zresztą jasno artykułowaliśmy na spotkaniu z ministrem, głównym elementem kolejnej ustawy modernizacyjnej muszą być uposażenia. Wiem, że

część środowiska odbiera te rozwiązania za niesprawiedliwe, ale generalnie każdy funkcjonariusz dojdzie kiedyś do tych 25 lat służby. Ja chciałbym, żeby funkcjonariusze zostawali w służbie. Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, czy koncepcja, o której pan mówi, jest do zrealizowania. Podkreślę jednak, że na pewno nie zostawimy całej tej grupy, która dzisiaj prawa do tego dodatku nie ma. Jeśli będzie wola środowiska, by w stronę tego, co Pan proponuje pójść, to na pewno będziemy o tym rozmawiać.

Prace nad tzw. superustawą przypadły na czas pandemii koronawirusa, ale mimo tego w Sejmie i Senacie przebiegały one ekspresowo. W takim tempie często nie da się przyjrzeć każdemu z zapisów i porozmawiać o każdej ze spraw. Czy jest w tym przepisach coś, co Pana zdaniem powinno być już teraz przedmiotem nowelizacji?

Zawsze wszystko można lepiej zapisać, ale z reguły jest tak, że dopiero po wejściu w życie jakiegoś przepisu widzimy braki i niedociągnięcia. Trudno jest mi wskazać dzisiaj na jakiś konkretny element. Odpowiem na przykładzie dodatku motywacyjnego, o którym rozmawialiśmy. Dostajemy wiele pytań dotyczących tego, jak ma wyglądać proces opiniowania, jaka opinia będzie uprawniała do pobierania tego dodatku. Dziś na część z tych pytań nie znamy odpowiedzi. Jeżeli będzie coś, co nie będzie pozwalało na realizowanie tego, co ustaliliśmy, trzeba to będzie z pewnością zmienić. Dziś nie potrafię jednak powiedzieć, czy takie elementy w tej ustawie są w tej chwili. Mam nadzieję, że nie.

Czytaj też: [Koronawirus "uderza" w finanse służb. Projekt budżetu na 2021 rok przyjęty przez rząd](#)

Zgodnie z nowymi przepisami, czasu wolnego za służbę w zamian za czas przekraczający ustawową normę "udziela się w tym samym wymiarze w dniach, godzinach lub minutach". Jak podkreślał NSZZP, nowe zasady są niekorzystne i dyskryminujące. Okazało się, że cytowany fragment rozporządzenia został przygotowany przez Komendę Główną Policji. Zaskoczyło to Pana?

Nie odpuszczamy tematu. Minister Maciej Wąsik przekonywał nas podczas spotkania, że na zmianę w tym zakresie zwrócili uwagę prawnicy i że otrzymał w tej sprawie stosowną opinię prawną. Zażądaliśmy tej opinii prawnej. Przed spotkaniem, już po raz trzeci, złożyliśmy swoją opinię na ten temat i jesteśmy zdziwieni, że ta sprawa wygląda tak, jak teraz. Tak jak mówię, kilka razy projekt opiniowaliśmy negatywnie i zwracaliśmy uwagę, że zapis zawarty w § 9 ust 3 starego rozporządzenia o rozkładzie czasu służby policjantów powinien zostać niezmieniony. Odpowiadając na pytanie, byłem bardzo zdziwiony, kiedy dowiedziałem się, że o zmianę tych przepisów wnosili prawnicy KGP.

Tzw. superustawa wchodzi w życie parę dni po przyjęciu przez rząd projektu przyszłorocznej ustawy budżetowej, zgodnie z którą wszystkie służby czeka obniżka budżetów. Jeśli dodamy do tego projekt ustawy o budżecie na przyszły rok, zgodnie z którym mają nie powstać fundusze nagród, wyraźnie widać, że rząd szuka brakujących w budżecie środków. Mundurowe środowisko musi przygotować się na rok zaciskania pasa?

Jest to projekt Ministerstwa Finansów i w jego ramach fundusze nagród zamrożone są w całej sferze budżetowej. Minister spraw wewnętrznych i administracji powiadomił nas o tym powołując się na kierunki polityki rządu, zgodnie z którymi, w związku z koronawirusem, tego pasa trzeba faktycznie trochę zacisnąć. Ale po obu stronach padły propozycje zastąpienia tych funduszy nagród środkami pozostającymi w dyspozycji służb, a pochodzącymi m.in. z wakatów czy zwolnień lekarskich.

Ale to, o czym Pan mówi, wynika wprost z ustawy o budżecie na przyszły rok - to właśnie tam zapisano, że środki na nagrody będzie trzeba wygospodarować z budżetów uposażeniowych, a więc właśnie z wakatów czy L-4.

To prawda, ale te środki często przeznaczone były na zupełnie inne rzeczy. Zdarzało się tak, że z tych pieniędzy płacono np. rachunki za prąd czy kupowano benzynę do radiowozów. Walczymy o to, by całość tych środków uposażeniowych, które nie zostaną wykorzystane, została przeznaczona na nagrody. Krótko mówiąc, nie chcemy by te pieniądze przesuwane były na tzw. rzeczówkę. Nie możemy pozbawić funkcjonariuszy możliwości otrzymania nagrody czy premii, dlatego zaproponowaliśmy, żeby na przyszłoroczne nagrody przeznaczono konkretnie 70 proc. całości środków wakacyjnych i 100 proc. z L-4.

Wróć jeszcze na chwilę do koronawirusa. Okazuje się bowiem, że - zgodnie z obowiązującymi dziś przepisami - 100 proc. płatne L-4 dla funkcjonariuszy, którzy w związku ze służbą zachorowali na COVID-19 lub przebywają na kwarantannie, to przeszłość. Przepis stracił moc po 180 dniach od jego wprowadzenia, a więc na początku września. Co się stało? Jak wygląda to dziś?

Myślę, że ustawodawca się trochę zagubił. Wracamy do tego tematu i rozmawialiśmy już o tym z kierownictwem MSWiA. Komendant główny policji wydał odpowiednie dyspozycje i żaden funkcjonariusz nie miał obniżonego świadczenia do 80 proc. Podczas spotkania z ministrem spraw wewnętrznych i administracji zwróciliśmy na to uwagę i chcemy, żeby wprowadzone zostało rozwiązanie systemowe. Możemy oczywiście wrócić do tego rozwiązania "covidowego", ale nasza propozycja jest taka, by zmienić w ustawach pragmatycznych przepisy w taki sposób, by nie było już konieczności wprowadzania przepisów doraźnych. Zmieńmy prawo tak, by obowiązywało bez względu na to czy mamy do czynienia z epidemią koronawirusa, czy inną epidemią. Potrzebujemy systemowego rozwiązania.

Powiedział Pan, że "ustawodawca się trochę zagubił". Uważa Pan, że te zmiany to przypadek czy może szukanie oszczędności?

Nie chcę myśleć o tym, że to było szukanie oszczędności. Wierzę w to, że to przypadek i mam nadzieję, że ten błąd szybko zostanie naprawiony. Będziemy tego zresztą pilnować.

Czytaj też: [Długa lista deklaracji MSWiA. Resort nadrabia zaległości](#)

Planowanych zmian, które ogłosiło MSWiA, jest dość sporo i dotyczą wielu kwestii - od art. 15a po dodatek dla kontrterrorystów. W jaki sposób zostaną one wprowadzone do obecnego stanu prawnego? Czekają nas kolejne tzw. superustawa czy jednak będą to osobne projekty ustaw i rozporządzeń dotyczące konkretnych kwestii?

Chciałbym poznać odpowiedź na to pytanie jak najszybciej. Ale na razie należy je skierować raczej do MSWiA i rządu. Umówiliśmy się na kolejne spotkanie w listopadzie i wtedy będziemy wiedzieli więcej. Moim zdaniem, zapewne prościej byłoby złożyć jeden projekt, ale w tym przypadku może zostanie to rozbite, gdyż - tak jak pan zauważył - zakres jest bardzo szeroki. Zmiany dotyczące art. 15a dotyczyć będą wszystkich mundurowych, ale już dodatek dla kontrterrorystów nie. Mam nadzieję jednak, że - bez względu na to czy będzie to jeden projekt, czy kilka - uda się, podobnie jak w przypadku "superustawy", wypracować konsensus i szybko wprowadzić zmiany do porządku prawnego.

Dziękuję za rozmowę.